

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 31 PAŹDZIER. 1938 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY

99

MOWA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

wygłoszona w Poznaniu. — „Nie dążymy do tworzenia państwa totalnego“
Przyszły ustroj wewnętrzny musi zapewnić jakną więcej sił Polsce

WARSZAWA, 30 paźd. (PAT) Mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszona w Poznaniu, w halli Targów Poznańskich, na koncentracji O. Z. N.

Niezależnie od różnic społecznych i „orientacji“ politycznych, istniała w Polsce przez szereg pokoleń jedna, jakże mocna i trwała, jakże wyraźna więź. Łączyła ona niewidzialnym sprężem miliony Polaków, formalnie niezorganizowanych, dla jednolitego i zwartego działania. Była to myśl, wyhodowana od dzieciństwa w duszy, zarówno studenta, jak i robotarza, zarówno rolnika, jak i kupca, zarówno młodzieńca, jak i starca, myśl o niepodległości i zjednoczeniu Polski.

Każdy, kto usiłował tę myśl wypędzić, to pragnienie zła lub spacyfikować, stawał poza obrębem tego nieformalnego zjednoczenia narodowego, które bez komendy gromadziło się masowo pod sztandarami niepodległości i zjednoczenia Polski. W imię tej idei toczony był codziennie cichy bój o każdą polską placówkę, każdy polski warsztat pracy, o każdy dom i każdy hektar ziemi polskiej. Dla niej pracowała księżka i sztuka polska, dla niej zrywały się strajki dzieci szkolnych. W imię tej więzi, honoru i ojczyzny,

zrywały się do beznadziejnego boju wciąż nowe pokolenia.

Konsekwencją jej był czyn legionowy Piłsudskiego, było powstanie wielkopolskie, były powstania śląskie, był cud zwycięstwa nad Wisłą i tyle różnych objawów cichego bohaterstwa, codziennych walk i zwycięstw, niezapisanych nigdzie w historii, niezarejestrowanych w archiwach żadnej komisji odznaczeniowej.

Można powiedzieć, że przedwojenny obóz niepodległościowy był stokrotnie szerszy od osób, pozostających w zwartych, tajnych organizacjach niepodległościowych, a nie raży ideologia niepodległościowa w najszerszym znaczeniu tego słowa przeżywała swoją konklunkturę, tylokrotnie wezbrana fala potęgowała się twórczość i aktywność polska na wszystkich polach działania: w zakresie szkolnictwa, kultury, mobilizacji sił społecznych, sztuki i gospodarstwa. Był to więc, jak gdyby materialny i widoczny sprawdzian, że

Naród Polski maszeruje we właściwym kierunku.

Miedzy rokiem 1918—1922, w warunkach wprost fantastycznych i niepowtarzalnych w historii, znaleźliśmy się wobec realizacji tego naczelnego postulatów tyłu pokoleń Polaków. Motor, który pracował nad ustawicznym jednaniem Polaków, przestał funkcjonować. Zasada, która łączyła ostrych i łagodnych, politycznych, straciła swoją ochronną wartość. Musiał się więc znaleźć nowy postulat: postulat takiego umocnienia całości i niepodległości polskiej, „aby — jak mówił Marszałek Józef Piłsudski — mogła się ostać w wielkich przewrotach, które ludzkość czekała“.

Ale łatwiej jest zjednoczyć się, gdy rzucamy hasło ogólne. np. „zbudujemy

wielką Gdynię“, „zbudujemy nowy okręg przemysłowy“, „zbudujemy nową Pe-Wu-Kę“, niż wówczas, gdy do tej budowy przystępujemy konkretnie. Każdy wybitniejszy „architekt“ na swoją koncepcję, swój plan budowy, który wydaje mu się najlepszy i naj-

samodzielnej polityki polskiej

samodzielnego myślenia i samodzielnego działania — muszą uważać za wielką klęskę swoich organizacji politycznych i gospodarczych, a może tylko swoich mafii, więc też podsycają oni gorliwość na każdym kroku walce wewnętrznej wszystkich, którzy mogą stanowić fundament siły narodu przeciwko tym, którzy mogą na tym fundamencie zbudować granitowy gmach potęgi państwa. Pewnikiem najtrwalszym z pośród wszystkich pewników politycznych jest to, że narody skłócone i uzbrojone do walki wewnętrznej w broń insynuacji, oszczerstwa i złej woli, których linie podziału stanowią nazwiska małych i rozdętych ambicji ludzi, które ponad elementy pozytywne — przenoszą zaw sze hasła negacji i bojkotu, które zatraciły zdolność zapominania błędów przeszłości — a nie dostrzegają własnych narodowych osiągnięć i zdobyczy teraźniejszości, że takie narody nie mogą liczyć w przyszłości na nic innego, jak tylko na druzgocącą klęskę i podeptanie ich wolności i ich honoru.

Taka właśnie walka symbolicznych „architektów“, zalecających przebud-

dwa światowe bieguny elektryczne o przeciwstawnych znakach,

dwie sprzeczne doktryny polityczne, dążące do podziału świata na dwa wrogie obozy i do żywiołowego starcia. Zezwolenie, by Polska stała się „elektrycznym przewodnikiem“ tych dziejowych wielkich wyładowań sprzeczności oznaczało wywołanie walk bratobójczych w naszym kraju. Zezwolenie, by Polska przy-

Polska nie może stać się grą w obcym ręku.

Polska nie będzie służyć obcym i zakonspirowanym interesom. Polska nie przyłącza się do intryg i gier międzynarodowych, ale równocześnie z surową bezwzględnością Polska strzeże swego honoru, a honorem jej jest świeżo zdobyta niepodległość, świeżo zrealizowane zjednoczenie, świeżo odzyskane prawo urzędzenia swego życia wedle swoich własnych konieczności i potrzeb.

W świadomości Marszałka Piłsudskiego umocnił się postulat autorytetu władzy wykonawczej, zbudowanej nie wedle najszybciej teorii i najsłuszniejszej, ale oderwanej doktryny, nie wedle jednolitej partyni, ale wedle jednolitej sumiennej służenia Polsce, ale wedle potrzeb życia polskiego i wedle groźby wielkiego zewnętrznego niebezpieczeństwa. I to zrealizował. On jeden rozumiał już wówczas, że naród odpowiedzialny za historyczną drogę swego państwa — nie może go

właściwszy. Hasła, tendencje, programy, zasady, idee, interesy — wcielone w ludzi, biorą się za rby i za bary. Mogą też istnieć ludzie, którzy powstanie w Polsce Gdyni czy COP-u, wielkich fabryk zbrojeniowych czy linii energetycznych, czy wielkich linii

wę Polski wedle własnych planów i czasem wedle własnych kosztorysów, wciągnęła nas w wir wypadków w okresie 1922—1926. Każdy obiektywny obserwator musi ugruntować w sobie przeświadczenie, że na ówczesnej drodze czekała nas rychła i pewna zguba.

Piłsudski zawrócił siła bieg wypadków na tej drodze o 180 stopni. Jego bunt był buntem przeciwko rozkruszeniu sił narodu. Jego walka uderzyła w bezplanowość działań, zarówno w okresie zewnętrznego — politycznego, jak i wewnętrznego — politycznego. Józef Piłsudski ustawił pierwsze granitowe drogowskazy historii i zmuszał nas — swoich wykonawców i swoich przeciwników — wszystkimi metodami nacisku i nauki, byśmy kierunku marszu nie spacyfikowali. On wcześniej, niż wielu aktywnych po dzień dzisiejszy gwiazd politycznych, o światowym nazwisku — dostrzegł, że na zewnątrz Polski narastała nieobliczalnie duża siła,

łączyła się jednostronnie do jednej z tych dwu doktryn, oznaczało rzucenie Polski na starcie pomiędzy koła zębate bez względu na to, która z tych doktryn mogłaby liczyć na zwycięstwo. Sytuacja stała się ciemna i arcytrudna.

W tych okolicznościach nakreślił Piłsudski jasny dla nas cel,

budować wedle dowolnych i obcych recept. Budowa struktury państwowej musi wynikać ze świadomości, jakim to naciskom, jakim atakom, jakim trudnościom ma ono stawić czoła.

Ta postawa myślowa i psychiczna umożliwiła nam niezakłamaną stosunek do naszych przyjaciół i sojuszników, gdyż nie składaliśmy na ich barki troski o całość i niepodległość naszego państwa. Nauczyliśmy się rozumieć, że tę troskę zawsze dźwigać musimy sami, a

WSPÓLPRACA NASZA Z PRZYJACIÓŁMI OPRZE SIĘ NIE NA PROŚBACH NASZYCH W CIWIŁI NIEBEZPIECZEŃSTWA,

ale na obopólnym i trwale zrównoważonym interesie. Ta postawa umożliwiła nam utrwalenie pokoju nie tylko tam, gdzie on był łatwy do osiągnięcia, ale i tam, gdzie poprzednio rządziła zgubna teoria „odwiecznych wrogów“ i zakłócała konflikty prestiżowych.

Po śmierci Marszałka Piłsudskiego musiało przyjść głębsze wewnętrzne załamanie. Jego wielkość wyznaczała głębokość naszego kryzysu. Możemy dziś spokojnie do tego się przyznać, gdyż WYDOBYLIŚMY SIĘ Z WEWNĘTRZNEGO ZAŁAMANIA

i sprawdziliśmy tak konkretnie w sprawie litewskiej i w sprawie śląskiej, że choć wiara nasza jest pokój, i poszanowanie cudzych praw, to jednak jesteśmy zdolni do odważnej decyzji i do czynu, do przejawów jednolitości narodowej i siły, dostatecznej, aby nasze zdanie nie było nigdzie lekceważone, by nasze żywotne i narodowe interesy nie były przez kogokolwiek deptane.

Ta świadomość nie może jednak usypiać naszej czujności. Gdy wyteżymy słuch, stwierdzimy wciąż zbliżający się sygnał S. O. S.

Sytuacja w świecie nie- zwykłe się komplikuje.

Mnożą się sprzeczności polityczne i paradoksy gospodarcze. Zasady polityczne i granice państwa stały się znowu ruchome. Świat dzisiejszy nie chce iść na lewo, nie ma perspektywy, by pójść na prawo, a nie odnalazł jeszcze swojej nowej drogi naprzód. Jakis supermachawellizm przesyca atmosferę polityczną. Jeszcze trudniejszym do rozwikłania spłotem stała się zagadka współczesnego gospodarstwa. Ngdy w przeszłości świat nie rozporządzał ani tak olbrzymią rezerwą złota, ani tak precyzyjnymi narzędziami produkcji, ani taką obfitością surowców, ani tak tania i dostępną wszędzie energią mechaniczną, ani takim nadmiarem bezrobotnych rąk i rak — i nigdy jeszcze nie stał tak głęboko w beznadziejnym kryzysie gospodarczym, jak współczesnie. Tytuł meżów stanu pocito się nad sprawą rozbrojenia, a rezultatem tego jest to, że dziś

cały świat wyjątkowo się zbroi.

Jedne narody mają stokrotnie większe terytoria kolonialne od obszaru własnej ojczyzny, inne duszą się w wielokrotnie większym zagęszczeniu, w atmosferze beznadziejnej nędzy i chronicznego bezrobocia. Narody bogate wzywają właśnie te osaczone przez nich społeczeństwa, wyczerpane materialnie, do udzielania w swych krajach gościny obcym narodom, zamykając hermetycznie nie tylko swój kraj macierzysty, ale niewyżyskane kolonie, przed odpływem nadmiaru Żydów z Polski, przed dopływem emigracji z przełudnionych krajów.

Czy jest zgodne z fizjologicznym prawem rozwoju, że

TRZY PAŃSTWA ZGROMADZIŁY 88 PROCENT ZAPASÓW ZŁOTA monetarnego całego świata, a 100 innych narodów posiada zaledwie 12 procent? Czyż w tych warunkach ma ja-

Dalszy ciąg na str. 2-iej

MOWA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

kilkoletni sens zamknięcie rynków kredytowych przez te trzy właśnie państwa i ich zabieg, by uzyskać dla siebie jeszcze nadwyżki w bilansie handlowym. Świat znajduje się na rozstajnych drogach. Do rozpleśnięcia politycznych i doktrynalnych dołączają się późniejsze, niż kiedykolwiek przed tym, przeciwności gospodarcze, część narodów wyzyskiwanych buntuje się coraz wyraźniej i bunt swój poczyną znacząco coraz częściej nieprzeczuwanymi dawniej sukcesami.

Miedzy rokiem 1913 i 1936 stare przemysłowe państwa spadły wyraźnie w produkcji węgla, rudy żelaznej, miedzi, ołowiu, srebra, zmniejszyły stan wrzeczon w przemyśle bawełnianym i t. d. Inne zaś, dotychczas nieuprzemysłowane, zwiększyły wielokrotnie produkcję, a w niektórych dziedzinach poczyniły wprost fantastyczne postępy. Wiara w wszechpotęgę obcego kapitału, obcej giełdy, obcego wyzysku poczyniła słabnąć. Coraz to nowe społeczeństwa przychodzą do przeświadczenia, że jednym z największych fałszów współczesnego życia jest mīt o międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Ta budząca się dopiero świadomość poczyniła coraz wyraźniej cementować całe narody, poczyniła łączyć w jednym szeregu wczorajszych jeszcze przeciwników politycznych, gdyż rezultaty, które osiąga dziś zwarty naród, są wielokrotnie większe, niż zwycięstwa jednej klasy społecznej nad drugą w obrębie tego samego zniszczonego z zewnątrz organizmu państwowego.

Sens walki wewnątrzpartyjnych ulega dziś gruntownej zmianie i względnej redukcji.

Żyjemy w epoce głębokich, niebezpiecznych przemian, które będą dążyć do wyrównania olbrzymich różnic kulturalnych, społecznych, gospodarczych i organizacyjnych pomiędzy licznymi krajami w świecie. Kto nie będzie przygotowany do wchłonięcia tych zmian i przetworzenia ich na własne wartości, na własną moc — ten stanie się pogardą i zapomnieniem godną ofiarą tego historycznego procesu, ustalającego w konwulsjach

nowy statut świata dla nowych stuleci.

Być może — że wiara w trwałość stosunków na naszych granicach państwowych pozwoli niejednemu z obywateli spać spokojnie, ale chyba nie ma w Polsce człowieka, który by nie rozumiał, że Polska w okresie najbliższego dwudziestolecia — jak chyba żaden inny naród — ma do wygrania ogromne stawki w zakresie rozwoju własnej potęgi politycznej i gospodarczej w Europie, albo w razie dopuszczenia do klęski — ma do stracenia tyle wartości narodowych i indywidualnych, że później w najfajniejszych bojach, w najbardziej krwawych wysiłkach, nie mogłaby już utraconej pozycji odzyskać. Historia dwa razy cudów bajecznych dla jednego narodu czynić nie zwykła. Nie sądzę też, by było rzeczą mądrą i właściwą, by wszystkie troski spychać na los opatrności.

Jakimi słowami mam wołać na całą Polskę o czujność, o rozum stanu, o nadawanie zjawiskom właściwej wartości? o to, by sprawy małe, personalne, prestiżowe pozostały zawsze drugoplanowymi, a sprawy, obchodzące całą Polskę — ważnymi.

Żywiłem moim jest moja funkcja gospodarcza, tak zwana „polityka czysta” nie wzbudziłaby we mnie ani setnej części tego zainteresowania, które wzbudza choćby szereg nowych dźwięków w Gdyni, jedna nowa wytwórnia w Cop'le. Ale dziś polityka i gospodarstwo ponownie stanowią jeden nierozdzielny spłot, jeden motor, który posuwa narody w przód lub w tył. Tak było nieraz i w przeszłości, a momenty te właśnie w Polsce nie były należyte wyzyskane.

Autor wewnętrznych dziejów Polski w okresie przedrozbiorowym stwierdza z goryczą, że „produkcja rolnicza Polski, owego niegdyś Egiptu Europy, stoczyła się do upadku”. Polityka starej Polski pogrzebała gospodarstwo i finanse kraju, a gospodarstwo przyczyniło się do zguby politycznej Rzeczypospolitej.

Dzisiaj jesteśmy w nieporównanie lepszej sytuacji. W okresie rządów osobistych Józefa Piłsudskiego akumulator sił państwowych został naładowany. Po dzień dzisiejszy korzystamy z tego zapasu.

Politycznie przystanęliśmy znowu w nieokreślonym punkcie drogi.

NIE DĄŻYMY DO TWORZENIA PAŃSTWA TOTALNEGO, JEDNO IDEOWEGO I JEDNOPARTYJNEGO, ALE NIE CHCEMY TEŻ BYĆ DEMOKRACJĄ LIBERALNĄ, DEMOKRACJĄ HASEŁ I FRAZESÓW.

Odcinamy się od niej stanowczo, gdyż wiemy, do jakich zgubnych rezultatów współcześnie ona prowadzi. W okresie Piłsudskiego miała Polska swój własny system, ale bez Piłsudskiego system ten tak samo istnieć i funkcjonować nie może, jak nie może lecieć samolot bez steru bez skrzydeł.

rzadnej i zorganizowanej demokracji,

demokracji zmobilizowanej w imię systematycznego i karnego budowania, umacniania i rozwijania czterech podstawowych elementów potęgi narodu i państwa. Te elementy zawarte są w wartościach politycznych, moralnych, kulturalnych i gospodarczych.

Oto jest najważniejsze zadanie nadchodzących w Polsce lat, zadanie powołujące, wymagające aktywnego wysiłku całego narodu, przede wszystkim w zakresie przełamania w sobie fałszywych nastawień politycznych. Według mego światopoglądu, opartego silnie na wierze w zdrowie i wartość pracy narodu polskiego — nawet najślusniejsze cele nie będą zrealizowane szybko, sprawnie i ostatecznie bez rzetelnego i patriotycznego współdziałania szerokich warstw społeczeństwa. Elementy psychiczne posiadają bowiem często wartość dynamiczną — większą, niż elementy materialne.

entuzjazm pracy dla Polski

gdyby każdy obywatel musiał się wykaazać lepszymi osiągnięciami, to wówczas ci sami ludzie, dziś krytykowani, stali się innymi ludźmi, innymi wartościami.

Gdybyśmy bez uprzedzeń przeprowadzili wszechstronną „kalkulację współpracy” i zgody narodowej, jednoczącej te trzy grupy polityczne: nasz obóz zjednoczeniowy, stronnictwo ludowe i psychicznie młodsze, aktywniejsze, ideowe, o katolickim światopoglądzie ugrupowania narodowe, pozostawiając innym ugrupowaniom polskim na lewo i na prawo — to, co potrafiły w indywidualnym wysiłku wypracować, czy definitywnie zmarnować i kierując główne ostrze naszej solidarnej walki przeciwko wszel-

Twierdząc jak najkategoryczniej, że bez skryzalizowania i ustabilizowania stosunków wewnątrzpolitycznych tak — jak tego domaga się z naciskiem Marszałek Śmigły — wiele elementów gospodarczych i finansowych nie może — wbrew wszelkim wysiłkom jednostek — wydobyć się poza ciasne nieporozumienia, na drogę wielkiej przebudowy. W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maksimum rezultatów, ale oto dochodzimy lub zbliżamy się już do granicy. Według mego przekonania, bez zmiany nastawienia setek tysięcy myślących ludzi do państwa, bez ugruntowania atmosfery entuzjazmu w pracy i wielkiej i powszechnej ofiarności w działaniu — nie można stworzyć ani znacznie większego planu inwestycyjnego, ani dodatkowego ataku na stan jawnego i cichego bezrobocia, nie można podwyższyć znacznie budżetu państwowego i dochodu społecznego, nie można skutecznie atakować struktury ludnościowej wsi i miasta. Wyznaję z całą otwartością, że nie umiałbym zmobilizować nowych nadzwyczajnych środków, podwyższających szybko osiągnięcia obecne, bez gruntownej zmiany atmosfery wewnętrznej.

Ale też — odwrotnie — widzę wprost olbrzymie możliwości rozwojowe dzisiejszej Polski w warunkach pewnej syntezy wewnątrzpolitycznej, zbudowanej na zasadzie

Zbadajmy — mówi w dalszym ciągu pan wicepremier — zagadnienie biurokracji. Czyż nie czytamy codziennie narzekania i utyskiwań na biurokrację, czyż nie próbują wywołać un as chwilami przekonania, że Polska składa się z dwóch, obcych sobie, narodów — jednego pracowitego, płacącego podatki i przedsiębiorczego, i drugiego narodu — rozsiadłego w urzędach, uprawiającego etatyzm dla sportu, a w chwilach wolnych wymyślającego projekty ustaw dreczycielskich? Próbowałem niejednokrotnie realizować wymianę ludzi po obu stronach tej barykady, ale nic nie uległo zmianie. Krytykownicy urzędniczy przestając pełnić funkcje urzędowe, zaczęli krytykować swoich następców jako biurokratów.

Czy nie sądzicie, że gdyby całe uzdrowione politycznie, zjednoczone społeczeństwo, opanował

kiemu warcholstwu i trawieniu sił polskich, — to sądzę, że znaleźlibyśmy dla nas współczesnych wielkie zadowolenie w twórczej pracy, a Polsce przynieslibyśmy takie osiągnięcia i takie zwycięstwa, o jakich nikt dziś realnie marzyć nie może.

Myśl takiego ukształtowania stosunków wewnątrzpolitycznych nie jest tworem żadnych kombinacji partyjnych, żadnych przetargów, żadnych osobistych nastawień.

Ona wynika z potrzeby Polski i z ducha czasu, który cały świat ogarniać poczyną. Kto tego nie widzi, jest politycznie ślepy.

Wiek dwudziesty jest wiekiem

gwałtownie rozbudowanego nacjonalizmu.

Wielka wojna i wielki kryzys spotęgowały ponownie falę nacjonalizmu. Jest to nowy ruch dynamiczny, który już wstąpił na arenę światową i gra pierwszoplanową rolę. Czyż naprawdę nie spotrzegamy, jaką tęga szkołę nacjonalizmu nowego i zdrowego, silnego i twórczego, otworzył już w roku 1914 Józef Piłsudski?

Zjednoczenie to dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie — dlatego — może odpadać będą po drodze jednostki, może frondować będą małe grupy — ale wielki ruch narodowo-państwowy, zdolny do wydobycia entuzjazmu pracy z tysięcy ludzi, wpatrzonych w wielkość Polski i w szerokość spo-

szających się na jednej kanapie, autoritetów przebrzmiałych tradycją, wszelkich pseudoliberalów strzegących za pieniądze interesów obcych, a nie interesów Polski, one odczuwają, że narastać poczyną nowa wieź, że

DZIAŁAĆ ZACZYNA NOWY MAGNES który bez dyskusji, bez paktów, wbrew hasłom bojkotowym, wbrew insynuacjom coraz mocniej przyciągać poczyni Polaków ku sobie, by w jednolitym i karnym wysiłku realizować wielkie zadania przyszłości.

Mamy walczyć o taki

ustrój wewnętrzny, który zapewni największą siłę Polsce.

Jeżeli nie dążymy do monopartii i totalizmu, to równocześnie sprzeciwiamy się wszelkiej suwerenności partyjnej. Nie będzie się Polska układać z własnymi obywatelami i własnymi partiami politycznymi nie będzie tolerować anarchii, nie będziemy się przyglądać biernie depntaniu praw Polaka w naszym państwie przez obce żywioły, nie będzie tolerować niewiary do własnego gospodarstwa, nie zgodzimy się na rozkruszenie autorytetu władzy wykonawczej, gdyż to wszystko prowadzi do zguby państwa. Zagadnienie szybkiej rozbudowy miast, wzmocnienie naszej wewnętrznej ekspansji handlowej, opartej o zachodnio-polskie kupiectwo, wzmocnienie inicjatywy prywatnej, a przede wszystkim wydobycie na powierzchnię życia pionierów gospodarczych takich, jakimi ongiś byli i Karol Marcinkowski i ksiądz Wawrzyniak i patron Jackowski i tylu innych — oto przykładowo tylko wymienione zadania, w których muszą przyjąć udział zorganizowane politycznie rzesze społeczeństwa polskiego. Mamy życie publiczne przesycić pracą konkretną i twórczą. Mamy przywrócić do pełnej chwały i powszechnego szacunku niezniszczalne walory etyki chrześcijańskiej, wzmacniając codziennie ten drogowskaz, tę potężną fortyfikację, która broniła tak skutecznie duszę Polaka przed wynarodowieniem. Tu właśnie, na Zachodzie, w okresie zaborów i niewoli, śpiew „Boże coś Polskę” wyznaczał granicę tej Polski, która nie składała broni przed potęgą wroga.

Jeżeli raz przyjmujemy za zasadę naczelną, że dzielić się będziemy w Polsce nie przywilejami, ale obowiązkiem, nie dostojenstwami — ale pracą, nie wzajemną adoracją — ale zasłużonym szacunkiem — to starczy dla nas wszystkich miejsca, dla ludzi dorosłych i dla ideowej młodzieży, w szeregach szturmowych, walczących nie o wielkość własną, ale o wielkość Polski.

Powiem wam po prostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego tryumfu gospodarczego Poznania sprzed 10-ciu laty, i wam, którzy z dala słuchacie moich słów i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam polscy opozycjoniści, i wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki: Chcę was zjednać i zdobyć, ale

NIE MYŚLCIE, ŻE CHCE WAS ZJEDNAC, BYŚCIE GŁOSOWALI PRZY NADCHODZĄCYCH WYBORACH PARLAMENTARNYCH

choćby na tak uczciwych kandydatów jak ci, których tu macie w Wielkopolsce, a tym bardziej nie ośmieliłbym się ani agitować za moimi kolegami z rządu, a jeszcze mniej za sobą. Jeżeli zaś kiedykolwiek z was zdecydował się na bojkot wyborczy, to, choć wypowiedziałem już moje ujemne zdanie o takim stanowisku, tym niemniej nie zmierzam drogą pośrednią do zaagitowania was przeciwko tej tendencji.

Nie dla spraw bieżących, a tym bardziej nie dla kombinacji politycznych i nie dla potrzeb ludzi, chcę was zjednać i pozyskać. Sprawy, o które idzie, są większe, ważniejsze i trwalsze, niż my, którzy dziś dźwigamy odpowiedzialność za rząd w Polsce, lub też ci, którzy zajmą miejsca w nowym parlamencie.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Marsz. Smigły Rydz w Szczytnikach

dokonał odsłonięcia pomnika ks. przeora Kordeckiego

Szczytniki, 30 października. P. Marsz. Smigły Rydz przybył dziś do gminy Iwanowice, gdzie wziął udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek społecznego domu katolickiego i muzeum im. ks. przeora Kordeckiego. Po poświęceniu, którego dokonał ks. biskup Radoński, nastąpiło składanie podpisów na akcie erekcyjnym. Pierwszy podpis złożył Pan Marszałek Smigły-Rydz. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych na ulicach tłumów, udał się z kolei Pan Marszałek w towarzystwie pana premiera i innych wysokich dostojników państwowych i kościelnych na teren, gdzie stanie w przyszłości szkoła powszechna im. ks. Kordeckiego.

O godz. 12 Pan Marszałek odjechał do Szczytnik na uroczystości poświęcenia pomnika ks. Kordeckiego. Droga z Iwanowic do Szczytnik przepełniona była tłumami wiejskiej ludności, która gromadnie podeszła do miejsca, gdzie został wzniesiony pomnik bohaterskiego przeora ks. Kordeckiego.

Punktualnie o godz. 12.15 przybywa z Iwanowic Pan Marszałek Smigły-Rydz. Po odebraniu raportu od dowódcy całości, Pan Marszałek przy dźwiękach Hymnu Narodowego przejechał, stojąc w samochodzie przed frontem oddziałów wojskowych, po czym udał się wraz z obecnymi dostojnikami przed pomnik, gdzie zajął honorowe miejsce. Obok Pana Marszałka zasiadli: p. premier gen. Sławoj-Składkowski i J. E. ks. kard. Hlond. Zgromadzone tłumy na widok Naczelnego Wodza, wznosząc bez przerwy entuzjastyczne okrzyki na Jego cześć.

W imieniu komitetu budowy pomnika przemówił prezes Karśnicki, prosząc o zakończeniu, by Pan Marszałek zechciał dokonać odsłonięcia pomnika. Pan Marszałek zbliżył się do pomnika i po chwili, przy dźwiękach Hymnu Narodowego z pod opadających osłon, wyłania się wyniosła postać księdza przeora Kordeckiego.

SKARBNIKA NARODU



KAŻDY URZĄD POZOSTAWIA JEST ZBIORNICĄ PKO

Japończycy żądają uznania podboju Chin

przed rozpoczęciem rokowań z Anglią

Tokio, 30 października.

(Pat) — Prasa komentuje w dalszym ciągu sprawę nominacji na stanowisko ministra spraw zagr. Arity. „Tokio Niszi” sądzi, że min. Arita gotów jest podjąć na życzenie ambasadora Craigie, rokowania z W. Brytanią, oczywiście o ile Anglia uzna podbój Chin. — Anglia, pisze „Niszi Niszi”, musi ze swej strony uznać nową sytuację, jaka się wytworzyła na Dalekim Wschodzie — to jest oczywiste. Jeśli chodzi o stosunki z Rzeszą Niemiecką i z Włochami, dziennik przypuszcza, iż polityka min. Arity pójdzie po linii ułatwień w dziedzinie gospodarczej dla penetracji tych państw.

Oś niemiecko-włosko-japońska w związku z tworzeniem nowych Chin ma być wzmocniona.

Oś niemiecko-włosko-japońska w związku z tworzeniem nowych Chin ma być wzmocniona.

Francusko-niemiecki pakt o nieagresji?

Propozycje Hitlera pod adresem Francji. — Rokowania pomiędzy Berlinem a Paryżem

Paryż, 30 października.

(Pat) — W kołach politycznych krążyła pogłoska, iż b. ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet po swojej pożegnalnej rozmowie z kanclerzem Hitlerem, przywieźć miał do Paryża konkretne propozycje rządu niemieckiego w sprawie normalizacji stosunków między Berlinem a Paryżem. W kołach międzynarodowych zachowywano w tej sprawie dyskrekcję, zaprzeczając jedynie pogłosce, jakoby rokowania te już doprowadziły do pozytywnych rezultatów, a przede wszystkim jakoby w czasie kongresu radykałów miała być ogłoszona treść jakiejś deklaracji wspólnej francusko-niemieckiej. Rąbek tajemnicy, okrywającej rozmowy

we francusko-niemiecką, uchylił w artykule zamieszczonym w dzienniku „Le Bourgeois Republicain”, deputowany Lucien Lamoureux, b. minister, który podał szereg konkretnych informacji na temat stanu negocjacji między Berlinem a Paryżem. Lamoureux potwierdza przede wszystkim informacje, iż amb. Francois Poncet przywiózł do Paryża konkretne propozycje niemieckie. W czasie rozmowy, jaką odbył on w Berchtesgaden z kanclerzem Hitlerem, kanclerz stwierdził, iż nie żywi żadnej niechęci przeciwko Francji i że przeciwnie gotów jest pójść na wyrównanie wszelkich nieporozumień między oboma krajami.

Według dalszych informacji p. Lamoureux:

FRANCJA I NIEMCY PODPISAŁY PAKT O NIEAGRESJI

Rozpatrzone byłoby również porozumienie natury gospodarczej. Kanclerz Hitler wedle dalszych informacji Lamoureux wyraził mił wobec ambasadora Francois Ponceta przekonanie, że w dniu, w którym dojdzie do porozumienia między Francją a Niemcami, zostanie usunięta możliwość jakichkolwiek konfliktów europejskich. Kanclerz Hitler zastrzegł się, że nie zamierza w żadnym stopniu wtrącać się do polityki wewnętrznej Francji, lecz nie ukrywał, że niestabilność stosunków wewnętrznych we Francji poważnie go niepokoi.

Sprostowanie

Do wczorajszego ogłoszenia premierowego „Kina Europa” do filmu „Florian”, wkradła się omyłka zeowska. — Miał być to film o MISTRZ MASKI Kazimierz Junosza-Siepiński, co niestety prostujemy.

Przemówienia gen. Skwarczyńskiego

i min. Kościłkowskiego w Wilnie

Wilno, 30 października.

Dzisiaj odbyło się wielkie zebranie O. Z. N., na którym przemawiał gen. Skwarczyński, kandydat na posła z okręgu wileńskiego.

Na tym samym zebraniu wygłosił również przemówienie min. Kościłkowski.

Włoski następca tronu u Hitlera

BERCHTESGADEN, 30 października.

(PAT) Włoski następca tronu ks. Umberto bawiąc w Niemczech w charakterze ściśle prywatnym, złożył dziś wizytę kanclerzowi Hitlerowi w jego rezydencji.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Kłajpedzie

Berlin, 30 października.

(PAT) — Wiadomość o zniesieniu stanu wyjątkowego w Kłajpedzie podana została przez prasę niemiecką w krótkiej depeszy niemieckiego biura informacyjnego bez żadnych komentarzy.

Król grecki w Londynie

Londyn, 30 października.

(PAT) — Przybył tu w charakterze prywatnym król Jerzy Grecki.

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

(DOKOŃCZENIE).

Józef Piłsudski powiedział: „Jednym z przekleństw naszego życia, jednym z przekleństw naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym, polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy”.

Jest się nad czym poważnie zastanowić. Sytuacja międzynarodowa wymaga od nas największego napięcia wszystkich sił. — Sytuacja wewnętrzna coraz wyraźniej rysuje nam obraz zależności: osiągnięć — od woli, zwycięstw — od solidarności, planów gospodarczych — od organizacji, finansów — od zaufania, siły fizycznej — od siły moralnej. Czyż możemy w tych warunkach zezwalać na luksus istnienia różnych gatunków Polaków, którzy nawet mowy wspólnej nie chcą rozumieć? Czyż mamy podtrzymywać z uporem tendencję jednostronnego pojmowania jedności narodowej? Istnieje na dnie duszy polskiej, właśnie tych milionów naszych obywateli,

RZETELNA I GŁĘBOKA TĘSKNOTA DO JEDNOŚCI,

do silnej władzy, do wielkiej pracy. Już wiemy wszyscy, że za mało jest Polskę kochać — dla niej trzeba żyć, pracować, walczyć, koncentrować siły.

Pomimo wszystkich widocznych błędów, niedociągnięć i gry temperamentów połowa walk opozycyjnych przeciwko rządowi jest tylko fatalnym nieporozumieniem, jest wadą, którą wszyscy w równej mierze zostaliśmy obdzieleni, wadą dziedziczną niewoli, to jest wzajemną nieufnością. Czyż może nie symbolizuje naszych stosunków wewnętrzno-politycznych niezwykle wypadek, który zdarzył się przed dwoma tygodniami w Boguminie?

W wielkiej sali na dworcu kolejowym odbywa się powitanie wojska polskiego, a cała sala drga atmosferą jedności. Zasiadają przy stołach oficerowie, żołnierze, urzędnicy, robotnicy, kupcy. General polski całuje się z robotnikami. Dziś dopiero przeżywają ci ludzie zrealizowaną tęsknotę długich lat. Nagle drżi wielkiej sali otwierają się i urzędujący portier kolejowy obwieszcza: „Pociąg do Orlowej, Frysztatu i Czeskiego Cieszyńska”. — Powstaje zamęt i oburzenie, krzyki i wyzwiska: „Cóż to za obca agentura? Gdzieś widział dziś, 14-go października 1938 roku, roku cudu wyzwolenia, Czeski Cieszyń? Jak śmiesz tak oponować historycznej chwili, ty zażarty opozycjonista, mówiący polskim językiem?”

Gdy generał Borinowski wyszedł z wielkiego hallu kolejowego, dopada jego

ręki człowiek, płaczący jak dziecko. Pokazuje mu legitymację polskich organizacji, kary, wymierzone przez Czechów za polską propagandę, mówi: „Przez 12 lat codziennie wołałem po czesku z muzu: Czeski Cieszyń, a dziś bezmyślnie powtarzając te słowa, popełniłem zbrodnię. Czy mogę uzyskać przebaczenie za bezmyślność?”

Pocóż i wy, opozycjoniści polscy, wołacie od szeregu lat symbolicznie, z takim zjadłym uporem: „Czeski Cieszyń” gdy w duszy 99 procent wśród was — z legitymacją dobrej pracy dla Polski — woła z uniesieniem codziennie stołotnie: „Polski polski”.

Spory o naczelną zasadę polityczną, o wielkie linie kierunkowe działania publicznego, najczęściej przynoszą dużo korzyści, ale jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i w naszych niechęciach w demonstracjach, w hasłach, które rzucały w naszy ludzkie, nie zapominali ani na chwilę, że pośród narodów istnieje Polska i że od nas jest ona stołotnie ważniejsza.

Przemówienie pana wicepremiera Kwiatkowskiego przerywane było wielokrotnie hucznymi oklaskami, a po zakończeniu mowy, słuchacze zgłosili mówcy żywiołową owację.

Krwawe zajścia w Użhorodzie

Policja czeska strzela do ludności ruskiej. — Kilkunastu zabitych i rannych

Premier Brody osadzony w więzieniu w Pradze

Praga, 30 października. (Pat) — Stały komitet parlamentarny zatwierdził decyzję władz sądowych w sprawie wytoczenia procesu posłowi Brody'emu, b. premierowi Rusi Podkarpaciej, oskarżonemu o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa. — W wyniku tego, **POSEŁ BRODY ZOSTAŁ ARESZTOWANY** i umieszczony w więzieniu okręgowym w Pradze.

Praga, 30 października. (Pat) — Z Użhorodu donoszą, że w niedzielę, 30 b. m. staraniem przewodniczącego rządu karpatorskiego Wołoszyna, zorganizowana być miała w Użhorodzie zakrojona na szeroką skalę manifestacja zwolenników obecnego rządu. W tym celu agenci Wołoszyna oraz urzędnicy administracji czeskiej od kilku dni prowadzili ożywioną agitację wśród

ludności wiejskiej i miejskiej całej Rusi Podkarpaciej, starając się przy pomocy różnego rodzaju obietnic, a nawet nacisku,ściągnąć do Użhorodu jak największą liczbę uczestników manifestacji. W ciągu nocy i wczesnego ranka samochody wojskowe i wynajęte autobusy zwoziły dziś do Użhorodu zwerbowanych w ten sposób manifestantów.

Jednakowoż miejscowa ludność karpatorska ze swej strony zorganizowała samoradną kontrmanifestację, zajmując zdecydowanie wroga postawę wobec przybyszów. Liczne rzesze ludności karpatorskiej, wznosząc okrzyki na cześć

premiera Brodyja, jak wiadomo aresztowanego przedwcześniej przez policję czeską w Pradze, ministra Fencika oraz regenta Horthy'ego, zaatakowały manifestantów, zwerbowanych w prowincji przez organa czeskie. W obronie przybyszów wystąpiła policja i żandarmeria czeska, oddając do zebranej ludności ruskiej kilkakrotne salwy, padło **KILKUNASTU ZABITYCH I RANNYCH**. Mimo to, manifestacja, zorganizowana przez prem. Wołoszyna, została zupełnie rozproszona. Krwawe zamieszki trwają w dalszym ciągu, rozszerzając się na okoliczne wsie i miasteczka.

GRAND-KINO

W 3-tygodniu wyświetlania arcydzieła p. t.

Profesor Wilczur

Początek 4. 6. 8 i 10.

Zniżamy ceny biletów II—109, II—1.50 i I—2.20 na wszystkie seansy

Konflikt czesko-węgierski

będzie rozstrzygnięty w Wiedniu.—Ciano i Ribbentrop wydadzą orzeczenia arbitrażowe

Rzym, 30 października. (Pat) — Potwierdza się tu wiadomość, że w wyniku uchwały, powziętych podczas rzymskiej wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa, od będzie się we środę dnia 2 listopada r. b. w Wiedniu pierwsze spotkanie włosko-niemieckie, które będzie wstępem do prac arbitrażowych w konflikcie węgiersko-czeskim. Na czele delegacji włoskiej stanie minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Rząd niemiecki reprezentowany będzie przez ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa. Do Wiednia przy będzie również delegat rządu praskiego minister Chvalkovsky oraz minister spraw zagranicznych Węgier — Kanya.

Według wiadomości, które się tutaj rozeszły, arbitraż włosko-niemiecki nie załatwi jednak całkowicie problemów, związanych z całokształtem sporu czesko-słowacko-węgierskiego.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają, iż należy się liczyć z tym, iż ze względu na fragmentaryczność rozstrzygnięć, zostanie stworzone jedynie pewnego rodzaju prowizorium.

Rzym, 30 października. (Pat) — Ambasador Rzymski przy kwaterze Weniawa-Długoszyński, odbył wczoraj dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

Antypolskie manifestacje w Morawskiej Ostrawie

Mor. Ostrawa, 30 października. (Pat) — Dziś odbyło się w Morawskiej Ostrawie publiczne zebranie protestacyjne z udziałem delegacji czeskiej macierzy szkolnej, znanej ze swego antypolskiego stanowiska, czeskich organizacji oświatowych z terenu pogranicza śląskiego oraz osób, które opuściły tere-

ny, zwrócone Polsce. Na zebraniu doszło do burzliwej antypolskiej manifestacji. Uchwalono przesłać do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze deklarację z podpisami obecnych, domagając się natychmiastowego zwrotu przez Polskę powiatu fryszackiego.

Czy podpalenie Marsylii?

Aresztowanie obywatela włoskiego

Marsylia, 30 października. (Pat) — Dziś rano wydobyto z pod gruzów zwłoki dwóch dalszych ofiar katastrofalnego pożaru. Rozpoznanie tych osób jest niemożliwe. Szczałki przewieziono do wielkiej sali biblioteki miejskiej zamienionej na kaplicę. Prace nad oczyszczeniem miejsca katastrofy potrwają jeszcze kilka dni.

Wczoraj wieczorem aresztowano kilku osobników, schwytanych na kradzieży. — Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały w hotelu de Noi Noailles obywatela włoskiego w wieku lat 26, przy którym znaleziono korespondencję, adresowaną do ministra spraw zagranicznych Bonnet.

Marsylia, 30 października. (Pat) — Poszukiwania, czynione wśród zgłiszcz pożaru „Nouvelles Galeries“, doprowadziły do odnalezienia

ZWŁOK 18 OFIAR LUDZKICH. Liczba ofiar jest niewątpliwie znacznie większa, gdyż stwierdzono zaginięcie 69 osób. Odnajdywane zwłoki są tak zniekształcone ogniem, iż należy przypuszczać, że wiele ofiar pożaru strawił ogień doszczętnie, tak że żadnych śladów nikt już nie odnajdzie.

Kongres żydów amerykańskich

Nowy Jork, 30 października. (Pat) — Wczoraj odbyło się posiedzenie inauguracyjne kongresu żydów amerykańskich, w którym bierze udział 550 delegatów. Obrady kongresu potrwać 3 dni. Kongres ma ustalić program akcji, zmierzającej do ochrony praw żydów.

Agitacja antyżydowska w Czechach

Ulotki antysemitki w Mor. Ostrawie i Olomuńcu

Mor. Ostrawa, 30 października. (Pat) — Ubiegłej nocy Morawska Ostrawa była widownią wyteżonej agitacji antyżydowskiej. Grupy nieznanych osobników zamałowały wiele szyldów sklepów żydowskich, wypisując równo-

cześnie na witrynach sklepowych hasła antyżydowskie i rozlepiając odezwy.

Silne prądy nacjonalistyczne, skierowane głównie przeciw Żydom, wystąpiły również na terenie Olomuńca.

Kino RIALTO

DZIŚ REWELACYJNA PREMIERA!!
Największa atrakcja ekranów światowych!

TYGRYS ESZNAPURU

Legendarny przepych, egzotyczne bogactwo, tajemnica i intryga pałacu Maharadży. Prawdziwa miłość i zazdrość potężnego władcy hinduskiego. Fantastyczna wystawa! Autentyczne zdięcia z Indii czynią z arcydzieła tego nawiadziwa bajkę z 1001 nocy.

Reżyseria: RYSZARD EICHBERG

W rolach głównych:

LA JANA

GUSTAW DIESL

HANS STÜWE

THEO LINGEN

KITTY JANTZEN

FRYDERYK DONGEN.

Nad program: Wódz Naczelny Marszałek Rydz-Śmigły na Zaolziu!

Teatr FILHARMONII Tel. 213-84

Gościnne występy

Folks un Jugnt - Teater

Kier. Klara Segalowiec — Dyr. zarz. M. Mazo

w przekł. A. Cajlina. — Inscenizacja L. Schiller. — Dekoracje i kostiumy W. Daszewski. — Jutro o godz. 4.15 po poł. ceny popularne

Dziś o godz. 9.15 wiecz. oraz jutro o godz. 4.15 pop i 9.15 wiecz. powtórzenie arcydzieła W. Szekspira w 4 akt p. t.

„BURZA“



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, 31 października 1938 r.

5.30—5.35 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35—6.50 Gimnastyka, 6.50—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—10.55 Przerwa. 10.55—11.00 Komunikat do Cyrusowej Woli. 11.00—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa, 13.00—13.30 Pogadanki dla kupców i rzemieślników: 1) Zwiedzamy sklepy kupca kolonialnego — wygłosi dr. Jerzy Iwiński. 2) Zwiedzamy warsztat rzemieślnika — wygłosi Antoni Rząska. 13.30—14.00 Przerwa. 14.00—14.50 Koncert z Katowic, 14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00—15.30 „Nie zawsze szkoła była wesola” — sluchowisko Wandy Achremowiczowej dla młodzieży (z Wilna). 15.30—16.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.00—16.05 Dziennik popołudniowy. 16.05—16.15 Wiadomości gospodarcze, 16.15—16.30 Kronika naukowa „Biologia” — Stan. umiński. 16.30—16.40 Akademicy warszawscy w pierwszej obronie Lwowa — wygl. red. Tadeusz Katelbach.

16.40—17.20 Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi). 17.20—17.35 „Kraków przed 20 laty” — wspomnienia naczelnego śladka Tadeusza Szantocha (z Krakowa).

17.35—18.00 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego.

18.00—18.10 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadził dyr. Stanisław Nowakowski. 18.10—18.20 Muzyka (płyty).

18.20—18.25 O wszystkich potroszku. 18.25—18.50 Wiadomości sportowe lokalne.

18.50—19.00 „Czerwony kolor na wiśni” — reportaż dziękowy z Filipin — wsi słynący z wyrobów tkackich — w oprac. Elżbiety Minkiewiczówny (z Wilna).

19.00—19.15 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności”: 1. Przemówienie dr. Henryka Grubera, prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. 2. Pieśń o oszczędności.

19.15—19.25 Muzyka (płyty)

19.25—19.30 Przerwa.

19.30—20.00 Z pieśnią i tańcem przez Mazowsze 20.00—20.35 Raz to mało — wspomnienia muzyczne z września.

20.35—21.00 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. — Nasz program.

21.00—21.40 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga (cz. I)

21.40—22.00 Nowości literackie — omówi Wacław Rogowicz.

22.00—22.10 Życie kulturalne.

22.10—23.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Chór męski Tow. im. St. Moniuszki z Pabianic p/d Karola Lubowskiego oraz Artur Wentland i Willy Lessig — duet fortepianowy.

23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 SOFIA Koncert Beethovenski.

20.15 LIPSK. „Lombardczycy” — opera Verdi'ego.

20.40 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny. Sol. Janina Weill (fort.).

21.00 RZYM. „Oberon” — opera Webera.

21.30 BRUKSELA FRANC. Koncert wokalny francusko-belgijski.

21.30 LILLE. Koncert symfoniczny.

Fuzja banków czeskich w Sudetach

Rząd Rzeszy w porozumieniu z rządem czeskim przeprowadza likwidację oddziałów banków praskich, położonych w Sudetach. Ostatnio zawarte zostało porozumienie, na podstawie którego Dresdner Bank przeprowadzi rokowania w sprawie przejęcia filii Zivnostenska Banka oraz Escompte Bank. Deutsche Bank przejął na oddziały dwóch instytucji, a mianowicie Union Banku oraz niemieckiego Banku Agrarnego. Wreszcie filie Anglo Banku i Linder Banku miałyby przypaść lipskiej Creditanstalt.

W ten sposób na każdy bank niemiecki w Rzeszy przypada po 2 filie dwóch instytucji sudeckich w jednej miejscowości, tak, aby mogły one być od razu złączone w jedną placówkę filialną przejmującego je banku niemieckiego.

Jedyny wyjątek w tej akcji stanowiła Creditanstalt der Deutschen w Pradze, który to bank ma być przejęty przez praski bank państwowy. Wszystkie oddziały tego banku praskiego sfuzjonowane będą w specjalny oddział p. n. Sudeten-deutsche Bank z głównym oddziałem w Reichenbergu (Liberec). (pp)

Nieście pomoc

na biegnącym



Październik	Data	Symfonia
31	Wszystkich Św.	
Poniedziałek		
	Wschód słońca	6.28
	Zachód słońca	16.12
	Wschód księżyca	13.14
	Zachód księżyca	23.29
	Długość dnia	9.59
	Ubyło dnia	7.04

Udaremnione włamanie do składu win i wódek

Nocy ubiegłej, niewykryci dotąd sprawcy usiłowali dostać się za pomocą wycięcia żaluzji do składu win i wódek należącego do Olgi Tomczewskiej przy ul. Łagiewnickiej 130-132.

Włamywacze zostali spłoszeni przez nadchodzącego strażnika nocnego Jana Madeja.

Włamywacze widząc nadbiegającego strażnika rzucili się do ucieczki pozostawiając na miejscu narzędzia złodziejskie.

Mimo pościgu, złoczyńcy zdążyli zbiec. (p).

Nowa szkoła powszechna

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano odbyło się w Nowym Złotnie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły powszechnej.

W uroczystości tej udział wzięli delegacje miejscowego społeczeństwa i władz. (p).

Rejestracja rocznika 1918

Dziś w poniedziałek, dnia 31 bm. winni się stawić do powtórnej rejestracji mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 4-go komisariatu P. P. o nazwiskach na litery S, Sz, T, U, W, Z, Ż, Z, Z, oraz zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, Z, Z.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Nasz reporter zanotował:

30-letni Ryszard Lande, zamieszkały przy ul. Łowickiej 10 zażył większej dozy środka nasennego, przepisane przez lekarza, ulegając zatruciu. Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

W mieszkaniu własnym przy ul. Dzikiej 5 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie nieznana trucizną i alkoholem 45-letni Wincenty Izdorezyk. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

Na ulicy Bonifraterskiej najechany został przez samochód 71-letni Jan Mrówka, ul. Grzybowa 3, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Rannego pogotowie przewiozło do szpitala.

Wyścigi konne w Warszawie

Wyniki gonitw wczorajszych

We wczorajszych gonitwach uzyskano następujące wyniki:

Gonitwa pierwsza. Dystans 2100 mtr. Iloraz, Dora. Tot. 6.50, 5.50, 9.50. Porz. 39.
Gonitwa druga. Dystans 1100 mtr. Harnas, Patrol, Kalif II. Tot. 16.50, 6, 6, 6.50. Porz. 61.50.

Gonitwa trzecia. Dystans 2200 mtr. Narew, Illi. Tot. 7.50, 6, 8.50. Porz. 28.50.
Gonitwa czwarta. Dystans 1300 mtr. Maddalei, Lair, Perkun. Tot. 8.

Gonitwa piąta. Dystans 2100 mtr. Adua, Sessi, Ultimo. Tot. 25.50, 7.50, 6, 9.50. Porz. 46.50.

Gonitwa szósta. Dystans 3621 mtr. Piano, Effer. Tot. 19.45, 50.10.

Gonitwa siódma. Dystans 1300 mtr. Rzeke, Jenny, Omara. Tot. 14.50, 9.50, 8, 8.50.

Gonitwa ósma. Dystans 1100 mtr. Kastylija, Łydyna, Gefia. Tot. 19.50, 7, 9.50, 9.

Porz. 54.50.

Gonitwa dziewiąta. Dystans 2200 mtr. Eleazar, Lektor. Tot. 23.50, 8, 7. Porz. 78.50.

Gonitwa dziesiąta. Dystans 1600 mtr. Tauryda, Szlem, Bezatu, Fenszek. Tot. 23.50.

12.50, 41.28. Porządkowy 702.

NASTĘPNE WYŚCIGI ODBĘDĄ SIĘ W DNIU JUTRZEJSZYM.

Ostatnia niedziela przedwyborcza

40 wieców i zgromadzeń odbyło się wczoraj w Łodzi. Wszyscy głosują w dniu 6 listopada

Ostatnia niedziela przedwyborcza była niezwykle ożywiona. W Łodzi odbyło się wczoraj ponad 40 WIECÓW I ZGROMADZEŃ.

Frekwencja na nich była wręcz rekordowa. Według pobieżnych obliczeń, wszystkie wiece zgromadziły ponad 30.000 osób.

Świadczy to wymownie o zainteresowaniu wyborami sejmowymi i pozwała się spodziewać bardzo dużej frekwencji głosujących.

Z pośród ważniejszych zebrań wymienić należy wielkie zgromadzenie przedwyborcze w związku inwalidów wojennych, na które przybyło ponad 1500 osób. Poszczególni mówcy zrelatowali obecną sytuację, oraz zadania, jakie ma do spełnienia przyszły sejm, zwłaszcza w dziedzinie zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu. Po referatach zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję

ZA MASOWYM UDZIAŁEM W GŁOSOWANIU

oraz za poparciem kandydatur W OKRĘGU 16 — MARIANA WADOWSKIEGO I W OKRĘGU 17 — MICHAŁA WYMYSŁOWSKIEGO.

Drugi wielki wiec, zwołany przez pracowniczy komitet wyborczy odbył się w sali Filharmonii, gromadząc ponad 1000 osób. Pierwsze przemówienie wy-

głosił przedstawiciel władz centralnych unii pracowników umysłowych Józefkowski, wskazując, iż nakazem chwili dla całego świata pracy jest pójście do wyborów i oddanie głosów na kandydatów demokratycznych.

Następnie wygłosił przemówienie kandydat pracowniczy na posła w okręgu 16 Józef Milewski, wskazując, iż nowy sejm za główne zadanie mieć będzie ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ, przez upowszechnienie prawa głosowania. Mówca podkreślił, że zmiana ordynacji musi być przeprowadzona w duchu prawdziwie demokratycznym. Czuwać nad tym będą posłowie wyłonieni z pośród warstw pracowniczych i robotniczych. Nie mniej ważną rzeczą, jaką będzie miał do rozstrzygnięcia sejm — to uformowanie warunków na rynku pracy, likwidacja bezrobocia i t. d.

Z kolei przemawiał kandydat na posła w okręgu 17, prezes Związku Nauczycielstwa polskiego Dutkiewicz. Mówca podkreślił upośledzenie Łodzi w dziedzinie szkolnictwa. Miasto liczące przeszło 650.000 mieszkańców posiada za ledwie 4 gimnazja państwowe, przeciętnie więc 1 szkoła przypada na 180.000 mieszkańców, gdy np. we Lwowie na jedną szkołę przypada 9000 mieszkańców. Nowy sejm musi tę niesprawiedliwość wyrównać. Wszystkie żywotne

Miejski Dom Pracy

został wczoraj uroczystie poświęcony

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie zbiorni Miejskiego Domu Pracy.

O godzinie 11-ej na posesji przy ulicy Kątnej 10 zgromadzili się w kaplicy miejskiego domu przeciwbęzbracznego przedstawiciele władz z wicewojewoda Jellinkiem, prezydentem miasta Godlewskim, naczelnikiem dr. Wroną, komendantem P. P. insp. Elsesserem Niedzielskim na czele.

Po zagaleniu obrad dłuższy referat o zadaniach Tow. Przeciwbęzbracznego wygłosił płk. Vogel, wskazując, że w stosunkowo krótkim czasie zrealizowano plan koordynacji pomocy najuboższym mieszkańcom miasta, eliminując możli-

wości wyzysku ze strony zawodowych żebraków.

Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup sufragan Tomczak, który w przemówieniu swym wskazał, że warstwa posiadająca ma moralny obowiązek pomocy wobec ubogich, jednak konieczna jest planowa akcja pomocy, aby ofiary serc nie do stały się do rąk niepowołanych oszustów, żerujących na litości społecznej.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent Godlewski obrazując dotychczasowe wyniki pracy instytucji opiekuńczych miasta.

Z kolei uczestnicy uroczystości udali się dla zwiedzenia urządzeń domu pracy przy ul. Kątnej 10 a następnie przy ulicy Brzeźnej 4.

Potężny film obyczajowy o wielkiej doniosłości społecznej

WIEZIENIE BEZ KRAT

z nowoodkrytą gwiazdą ekranu

CORINNE LUCHAIRE

ukazuje się na

OTWARCIE SEZONU

w kinie „CASINO“

w środę dn. 2 listopada r. b.



INTERESY ŁODZI POWINNY ZNALEZĆ W NOWYM SEJMIE SWOJE ZROZUMIENIE.

Prez. Dutkiewicz również poruszył sprawę ordynacji wyborczej, podkreślając, iż jej zmiana będzie naczelnym hasłem postów pracowniczych. Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie wziąć udział w wyborach i poprzeć w okręgu 16

KANDYDATURE JÓZEFA MILEWSKIEGO, A W OKRĘGU 17 — KANDYDATURE EDWARDA DUTKIEWICZA.

W sali Spiewaków na wiecu zgromadziło się przeszło 1300 osób. Przemawiali adw. Fichna i b. poseł Cieplak. Komitet wyborczy dla okręgu 16 zorganizował wiec w kinie „Przedwiośnie“, na który przybyło ponad 1000 osób, 2 zgromadzenia odbyły się w kinie „Przyszłość“, 2 zgromadzenia w kinie społecznym, dalsze zgromadzenia odbyły się na ul. Skarbowej 28, w związku rezerwistów, w instytucie im. Stefana Żeromskiego, na ul. Sienkiewicza 3/5, na ul. Tuszyńskiej 17, w związku pracowników administracji wojskowej i t. d.

W sali przy ul. Zgierskiej 17 odbył się wielki wiec zorganizowany przez Zjednoczony Żydowski Komitet Wyborczy. Przemówienie wygłosił dr. Szlosser, kandydat na posła w okręgu 15 prezes Minberg, oraz przedstawiciele komitetów rejonowych. Po przemówieniach powzięto rezolucję za masowym udziałem w wyborach, co jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego oraz za zgłoszeniem akcesu do Zjednoczenia Żydowskiego Komitetu Wyborczego i poparciem jedynego żydowskiego kandydata

W OKRĘGU 15, B. POSŁA MINBERGA.

Agitację wyborczą prowadził wczoraj również komitet akcji wyborczej. Na ulicach na wszystkich liniach kursował tramwaj, oblepiony wezwaniami do ludności, by SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI W DNIU 6 LISTOPADA. Na ulicach rozdawano ulotki.

Jeśli chodzi o wybory samorządowe, w dniu wczorajszym w dalszym ciągu uprawnieni do głosowania sprawdzali spisy wyborców w okręgowych komisjach wyborczych. Na terenie Łodzi odbyło się kilka masówek zorganizowanych przez PPS i Stronnictwo Narodowe. Dziś w dalszym ciągu w głównej komisji wyborczej składane będą listy kandydatów. (i).



TEATR POLSKI

Dziś w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. komedia B. Shawa „Major Barbara“.

TEATR POPULARNY I W SALI GEYERA.

Dziś przedstawienia zawieszono.

„BURZA“ SZEKSPIERA W FILHARMONII

Dziś o godz. 9.15 wiecz. zespół Folks - un Jugnt. wystawia w sali Filharmonii arcydzieło W. Szekspira „Burza“ inscenizacji Leona Schillera. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące pateki: Sadowska-Lancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 17), J. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chadzińska (Piotrkowska 165), E. Miller (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Unieszkowski (Dąbrowska 24-a).



Uroczystości lwowskiej Pogoni

Park sportowy klubu nazwany został imieniem Marsz. Smigłego-Rydzia Ostatnie mecze o mistrzostwo ligi

LWÓW, 30 października. Pogoń święciła dzisiaj wielki dzień. Jej piękny park sportowy został, za zgodą Pana Marszałka Smigłego-Rydzia, przemianowany na park Jego Imienia. Protektora Pogoni reprezentował na dzisiejszych uroczystościach stary „Poganiacz”, wiceminister spraw wojskowych, gen. Litwinowicz.

Związek Związków Sportowych reprezentowany był przez jednego z czołowych naszych działaczy sportowych, inż. Tadeusza Kuchara, który w imieniu ZZ wręczył Pogoni zdobytą w roku ub. nagrodę dla najlepszego klubu sportowego w Polsce.

Reprezentant Polskiego Związku Piłki Nożnej wręczył jednemu z najlepszych sportowców, jakich miała Polska, popularnemu Wackowi Kucharowi, upominek w postaci złotego zegarka za 25 startów w barwach reprezentacji piłkarskiej Polski.

Na uroczystości przybyli licznie przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i reprezentacje organizacji sportowych.

Pogoń — Smigły 3:2 (1:1)

Rozegrany jednocześnie ostatni mecz ligowy we Lwowie pomiędzy Pogonią i lwowskim Smigłym zakończył się zwycięstwem zespołu lwowskiego w stosunku 3:2 (1:1).

Mecz miał przebieg zupełnie przeciętny. Smigły zaprezentował niełą kondycję fizyczną, szybkość i dobry start do piłki, podczas gdy Pogoń znacznie wyższe umiejętności.

W 17 minucie gry zdobywają wlinia nie niespodziewanie prowadzenie ze strzału Marca. Po szeregu ataków udaje się Pogoni wyrównać w 25 minucie przez Wolanina, który pakuje piłkę w róg.

Po przerwie uwidacznia się zupełna przewaga Pogoni, której ataki nie przynoszą jednak pożądanego rezultatu, bowiem większość piłek staje się lupem świetnie dysponowanego bramkarza gości, lub też mija celu o centymetry. Albański natomiast ponosi winę zarówno za przepuszczenie pierwszej jak też i drugiej bramki po przerwie. W 65 minucie prowadzenie dla zespołu lwowskiego zdobywa Niechciol, lecz Smigły wyrównuje już w 2 min. później przez Wojnicza. Wynik ten nie utrzymuje się jednak długo, gdyż w chwili potem Wolanin zdobywa zwycięski punkt dla Pogoni.

Zawody prowadził p. Pichelski, w obecności około pięciu tysięcy widzów.

Na zawodach obecny był kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża, który przybył specjalnie do Lwowa dla zapoznania się z formą Matyasa w związku z ustaleniem składu reprezentacji Polski na wyjazd do Irlandii.

Po meczu p. Kałuża oświadczył, iż możliwości Matyasa zna aż nadto dobrze, chodziło mu tylko o stwierdzenie kondycji fizycznej tego zawodnika po rocznej przerwie. Kapitan związkowy nie jest zachwycony formą Matyasa.

Ruch — Polonia 3:2 (1:1)

Wielkie Hajduki, 30 października. Ostatni mecz ligowy nie wywołał na Śląsku większego zainteresowania, gromadząc na boisku Ruchu zaledwie 2 tysiące widzów. Teren błotnisty i oślizgły tak że gra wiele na tym ucierpiała.

Polonia zaprezentowała się b. dobrze i zasłużyła conajmniej na wynik remisowy. Cały zespół Polonii pracował bez zarzutu, a specjalnie wyróżnili się: Nytz, Kula i Kisielewski.

W Ruchu najlepszym graczem był tym razem Wilimowski. Mecz miał przebieg b. interesujący.

Pierwszą bramkę uzyskuje w 16-ej min. Kisielewski, wykorzystując podanie Kuli. Wyrównuje z zamieszania podbramkowego w 40-ej min. Wilimowski. Na minutę przed przerwą ulega kontuzji bramkarz Brom i miejsce jego zajmuje Hyla. Po zmianie pól w 15-ej min. Wilimowski ładnie wypuszcza Wodara, który zdobywa prowadzenie dla Ruchu. Polonia wyrównuje jednak w 5 minut później ze strzału Jaźnickiego.

W tym okresie przeważa Polonia, która uzyskuje w 33-ej min. przez Jaźnickiego trzecią bramkę nieuznaną jednak przez sędziego.

Wynik meczu ustala na 3 minuty przed końcem Wilimowski.

Sędziował p. Rutkowski.

Wisła — ŁKS 7:3 (4:2)

Kraków, 30 października. Ostatni swój mecz w lidze przegrali łodzianie w wysokim stosunku z Wisłą, która wystąpiła w osłabionym składzie, bez Gierczyńskiego i Sitki.

Do przerwy, kiedy to gra toczyła się przy lekkim deszczu, ŁKS wypadł nadszperowanie dobrze, nawiązując zupełnie równorzędną grę. Goście prowadzili nawet dwukrotnie 1:0 i 2:1. W drugiej części zawodów, kiedy gra toczyła się w anormalnych warunkach, przy ulewym deszczu, który zamienił boisko

Warta — Cracovia 7:1 (3:0)

Nieoczekiwana wysoka porażka Cracovii

Poznań, 30 października.

Doskonale start ligowej drużyny Warty na początku sezonu i jej zwycięstwa 7:1 nad Polonią, 6:2 nad Wisłą i ŁKS-em wróżyły jak najlepsze nadzieje. Tymczasem nieoczekiwanie Warta załamała się i była nawet zagrożona spadkiem z Ligi. W drugiej kolejce mistrzostw Warta odzyskała formę, a finisz jej był imponujący. Zwycięstwo nad mistrzem Ligi, Ruchem, 6:0 i obecny wynik 7:1 z Cracovią są dowodem, że Warta jest w doskonałej formie.

Spotkanie z Cracovią zgromadziło 5 tysięcy widzów. Rozmokłe boisko było handicapem dla gospodarzy, którzy lepiej czuli się na tym terenie.

Warta była zespołem znacznie lepszym od Cracovii, którą, znamionowała nerwowość i chaotyczność w grze.

Wynik spotkania został częściowo spowodowany fatalnym sędziowaniem p. Kowalskiego z Łodzi, który przybył w miejsce wyznaczonego uprzednio p.

Langeo. Przez swoje mylne orzeczenia i niezauważenie szeregu spalonych wywołał podenerwowanie graczy i liczne protesty, czego efektem było wykluczenie z boiska w 25-ej minucie drugiej połowy doskonałego zawodnika Cracovii, Góry.

Pod koniec meczu gra przyjęła też ostry charakter, czemu sędzia nie potrafił zaradzić. Pierwszą bramkę zdobywa Szerfke w 4-ej minucie gry, w 10 minucie Szreier uzyskuje drugi punkt. Następuje okres dużej przewagi Warty, ale następna bramka pada dopiero w 44-ej minucie ze strzału Kazimierczaka. Serię bramek po przerwie rozpoczyna Młynarek w 6-ej minucie, zdobywając jedyny punkt dla Cracovii. W 7 minucie uzyskuje Gendera czwartego gola dla gospodarzy.

Dwie dalsze bramki padają w 13-ej i 17-ej minucie ze strzałów Kazimierczaka i wreszcie w 20-ej minucie Szreier ustala wynik dnia.

W jedną wielką kałużę, na tym terenie znacznie lepiej zaprezentowała się wyżej zaawansowana technicznie drużyna Wisły.

Historia dziesięciu bramek przedstawia się następująco:

W 4-ej minucie Tadeusiewicz zdobywa prowadzenie dla łodzian. W chwilę później za rękę Gateckiego sędzia dyktuje rzut karny. Pewnym egzekutorem jest Łyko. W 14 minucie dość przypadkowy strzał Tadeusiewicza ładuje w bramkę Wisły. Nie bez winy był tu rezerwowowy bramkarz „czerwonych” — Brudny, który ponosi również winę w przepuszczeniu pierwszej bramki. Został on też zamieniony na Koczwarę. W 28 minucie Artur, po pięknym przeboju, wyrównuje, a tuż przed przerwą w ciągu 60 sekund Filek II i Łyko korygują wynik na 4:2.

Po zmianie pól, mimo gwałtownej ulewy, gra toczy się w szybkim tempie. W 17 minucie Gatecki strzela samobójczą bramkę, podając niefortunnie wybiegającemu Andrzejewskiemu. W 24 minucie Koczewski, po akcji Króla, strzela trzecią bramkę dla łodzian. W 32 minucie Artur podwyższa na 6:3, a w 40 minucie Filek II, który otrzymał piłkę na pozycji spalonej, ustalił końcowy rezultat meczu na 7:3.

U zwycięzców wyróżnili się Koczwarę, Szumilas i cała linia ataku, oraz Legutko na środku pomocy po przerwie.

W ŁKS-ie doskonale był bramkarz Andrzejewski, który nie ponosi winy za przepuszczone bramki i uchronił drużynę od znacznie jeszcze wyższej przegranej. Prócz niego dobrze grał Karasiak oraz Koczewski, natomiast wyjątkowo słaby był Gatecki.

Sędzia, p. Linke ze Śląska, prowadził zawody bardzo słabo, popełniając wiele błędów, przy czym skrzywdził kilkakrotnie drużynę gości.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

W ŁKS-ie doskonale był bramkarz Andrzejewski, który nie ponosi winy za przepuszczone bramki i uchronił drużynę od znacznie jeszcze wyższej przegranej. Prócz niego dobrze grał Karasiak oraz Koczewski, natomiast wyjątkowo słaby był Gatecki.

Sędzia, p. Linke ze Śląska, prowadził zawody bardzo słabo, popełniając wiele błędów, przy czym skrzywdził kilkakrotnie drużynę gości.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Widzów, mimo niesprzyjającej pogody, 2 tysiące.

Polonia karwińska na boisku łódzkim

Goście pokonani przez KP Zjednoczone 3:1 (3:1)

Łódź, 30 października

Występ piłkarzy Polonii karwińskiej w Łodzi jak było zresztą do przewidzenia, wywołał olbrzymie zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa łódzkiego. Na stadionie KP. Zjednoczone zebrało się około 5 tysięcy widzów.

Po przedmeczach hazyen ŁKS — Zjednoczone zakończonym zwycięstwem ŁKS-u 8:5 przedelfowali przed trybunami członkowie ekspedycji ze Śląska zaolzańskich gorąco witani przez publiczność.

Do gości przemówił prezes KP Zjednoczone gen. Maciszewski, odpowiedział prezes Polonii prof. Palowski.

Następnie delegaci poszczególnych związków sportowych wręczali gościom upominki.

Mecz piłkarski Polonia — KP. Zjednoczone miał przebieg b. interesujący. Polonia, mimo przegranej 1:3 zaprezentowała się z jaknajlepszej strony. Poszczególne gracze są dobrze wyszkoleni technicznie, brak im jednak treningu i zgrania. Kondycyjnie Polonia lepiej wytrzymała tempo gry od KP. Zjednoczone, o czym świadczy przewaga gości w drugiej połowie meczu.

Polonia po wypełnieniu luk na kilku pozycjach niewątpliwie odegra poważną rolę w piłkarstwie polskim.

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy w krótkim okresie czasu zdobywają trzy bramki ze strzałów Zycha, Goszczki i Kazimierczaka.

Punkt dla gości uzyskuje Berner po ładnej kombinacji.

Po zmianie pól więcej z gry ma Polonia, jednakże napastnicy tracą głowę pod bramką przeciwnika.

Publiczność przez cały czas gry żywo dopinguje sportowców zaolzańskich. Meczem kierował p. Rettig.

W godzinach wieczornych goście podejmowani byli przez KP. Zjednoczone i wieczorem opuścili nasze miasto.

Sprzeczne orzeczenie lekarzy

o stanie zdrowia Celmera powodem protestu

Pabianice, 30 października. Rozegrany w dniu dzisiejszym mecz bokserki o mistrzostwo zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Krascheondora w stosunku 9:7.

Wynik meczu prawdopodobnie uległ korekcie na korzyść Wimy, względnie spotkanie zostanie powtórzone, albowiem na zawodach tych zakwestionowana została decyzja lekarza odnośnie zawodnika Celmera z Wimy. Dr. Wierzbicki orzekł mianowicie, że najlepszy zawodnik Wimy Celmer niezdolny jest do walki. Lekarz nie określił jednak choroby Celmera, wobec czego kierownik sekcji bokserkiej KS. Wima zawiadził Celmera do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie pieściarz Wimę zbadany został ponownie przez dra Frąckiewicz.

Lekarz Ubezpieczalni stwierdził, że Celmer jest zdrowy i winen być dopuszczony do walki. Wobec sprzecznych decyzji lekarskich KS Wima założyła formalny protest, który prawdopodobnie zostanie przez władze uwzględniony.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Błasiński (W) wygrał na

punkty z Jarmakowskim. Grambo (KE) pokonał Plutę, Młynarczyk otrzymał punkty walcowe-rem za nie dopuszczenie do walki Celmera. Olejnik (W) pokonał Kubiaka, Kilański wygrał przez k. o. z Amrozkiem, Mańkowski (KE) pokonał Sawińskiego, Wolski (W) zremisował z Kraszewskim.

W walce tej zwycięstwo należało się Wolskiemu, wreszcie Kłodas zdobył punkty walcowe-rem.



Skuteczna ochrona cery
przed szkodliwym wpływem atmosferycznym
tylko przez niezastąpiony krem biologiczny



Pudełko oryg. po zł. 1.65, 1/2 pudełka po zł. 0.90
wszędzie do nabycia

Gedania mistrzem Gdańska

Wielki sukces drużyny z Gdyni

Gdańsk, 30 października. Zwyciężyła drużyna Gedania 4:2. Na boisku Gedania we Wrzeszczu (2:2). Dzięki zwycięstwu temu Gedania zdobyła mistrzostwo Gdańska. Z tej racji prezes gminy gdańskiej związek Polaków, poseł Budzyński złożył Gedanii gratulacje.

Hakoah—Zjednoczone 8:8

Interesujący przebieg meczu

Mecz wczorajszy między Hakoahem a Zjednoczonymi miał zupełnie nieoczekiwany przebieg dość ciekawy. Hakoah pomimo dyskwalifikacji Nagata, Blibauma a ostatnio Moszkowicza oraz nieobecności Mosmana potrafił skompletować pełną ósemkę. W wadze lekkiej Wdowiński zdobył punkty bez walki, gdyż drużyna Zjednoczonych wystąpiła bez reprezentanta tej wagi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

W wadze muszej Rossman (H) po żywej walce znokautował w trzeciej rundzie Ostrowskiego. Przez dwie rundy Ostrowski był przeciwnikiem równorzędnym, chociaż Rossman celnie trafił i lepiej wychodził ze zwarcia. W trzeciej coiny prawy sierpowy zwałł Ostrowskiego do 10-ciu z nóg.

W wadze koguciej Tauber (H) zremisował z Czarnieckim (Zi.). Walka obfitowała w szybką wymianę ciosów. Obaj dużo zainkasowali. W trzeciej rundzie Czarniecki był lekko zamroczony, jednak trzymał się dzielnie do końca walki.

W wadze piórkowej Białystok (H) nadspodziewanie dobrze wypadł w walce z Michałkiem (Zi.). Po pierwszej rundzie należącej niezauważnie do Michałaka, w II-ej Białystok postąpił

go na deski do 7-lu. Trzecia runda była wyrównana.

W wadze półśredniej Zylberberg (H) zdobył dwa punkty w sposób zupełnie niespodziewany. Kijewski, który był bardziej agresywny od Zylberberga, znokautował go już po komendzie sędziego ringowego „puść” i wobec tego został zdyskwalifikowany, a zwycięstwo przyznano Zylberbergowi.

W wadze średniej Szczapiński (Zi.) po najtańszej walce dnia pokonał nieprzekonywująco na punkty Jabłońskiego, który zasłużył na wynik remisowy.

W wadze półciężkiej Bartosiak (Zi.) po „morderczej” pierwszej rundzie, rozciął w II-ej Waldmanowi brew i lekarz nakazał przerwać walkę. Zwycięstwo punktowe zostało przyznane Bartosiakowi.

W wadze ciężkiej całkiem nie źle wypadł zawodnik Zjednoczonych Dresler, który debiutującego i mało jeszcze umiającego olbrzymiego Jakubowicza, zmusił w I-ej rundzie do poddania się.

Sędziował w ringu p. Kubiak. Punktowali pp. Sikorski, inż. Wolczyński i Borowski.

Gen. Sosnkowski prezesem Polonii

Warszawa, 30 października. W niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie stołecznej Polonii. Obradom przewodniczył nadkomisarz Fuks.

Po sprawozdaniach złożono zarządowi podziękowanie, przyjęto preliminarz budżetowy oraz uchwalono szereg dezyderatów.

Zebrań uchwalił wniosek, aby stadionowi Polonii nadano nazwę im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego i postanowiono zwrócić się do

gen. Sosnkowskiego z prośbą o wyrażenie swej zgody.

Wybory nowych władz dały wyniki: prezes — gen. Kazimierz Sosnkowski, zastępca prezesa — plk. dypl. Kiliński, wiceprezesa plk. Wiśniewski, mec. Raszkę, dyr. Frenkel, sekretarz — Kościński, skarbnik — Szczep, członkowie zarządu — plk. Ziemiński, plk. Dębowski, dyr. Helntz, inż. Merliński, Nałęcz, Szmidt, chor. Ziemiński, Kaczanowski.

Ratujcie zdrowie!

REUMATYZM i ARTRETYZM
PODKOPUJĄ ZDROWIE
CZYNIĄ CZŁOWIEKA NIEZDOLNYM DO PRACY

KLEROL MAŚĆ; PŁYN DO KAPIELI

PRZECIW REUMATYZMOWI i ARTRETYZMOWI



KLEROL — MAŚĆ WSYSZA SIĘ CAŁKOWICIE
W PORY SKÓRNE NIE BRUDZI I NIE PLAMI

Dzięki rozpowszechnieniu Klerolu w wodzie, stosować go można do kąpieli

KLEROL DO NABYCIA W APTEKACH i SKŁADACH APTECZNYCH



Dalsze mecze o mistrzostwo klasy B

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy B, wyniki których były następujące:

BORUTA — HAKOAH 3:1 (2:0).

Mecz odbył się w Zgierzu. Gospodarze mieli znacznie więcej z gry do przerywania, kiedy-to strzelili dwie bramki. Po zmianie stron gra wyrównała się. Honorowy punkt dla Hakoahu uzyskał Cytron II. U zwycięzców wyróżniła się cała linia ataku. Sędziował p. Feja.

WIDZEW — MAKABI 3:1 (2:1).

W polu była Makabi równorzędnym przeciwnikiem, gdy dochodziło jednak do strzału, napastnicy zawodzili. Dwie bramki uzyskał Widzew z rzutów wolnych, trzecią strzelił prawoskrzydłowy. Dla pokonanych jedyny punkt uzyskał Goldberg II. Sędziował p. Mrówczyński.

SOKÓŁ (ŁÓDŹ) — BAR-KOCHBA 5:1 (2:1).

Leader kl. B. z miejsca podrywał b. ostre tempo i miał zwłaszcza po przerwie przynajmniej przewagę. Bramki strzelił dla niego: Meksa, Jezak, Włodarczyk, Mielczarek i Krawczyk. Dla Bar-Kochby bramkę zdobył Pręjs. Na przedmecz Bar-Kochba przy stanie 1:15 dla Sokola II opuściła boisko.

Pływacy krakowscy zwyciężają w Łodzi

W pływackim polskim YMCA odbył się wczoraj mecz pływacki między YMCA krakowską a jej imienniczką łódzką. Mecz zakończył się zwycięstwem YMCA krakowskiej w stosunku 64:55. Wyniki szczegółowe były następujące: 200 mtr. stylem klasycznym: 1) Kowalski (Ł) 3:17,4 przed Gilertem (Kr) 3:19,2. 200 mtr. stylem dowolnym: 1) Treszczyński (Kr) 2:53,4 przed Konikowskim II (Ł) 2:56,8. 50 mtr. na wznak juniorów: 1) Moritz (Ł) 39,4 sek. przed Tobolą (Kr) 40,8 sek. 50 mtr. stylem dowolnym 1) Cieśla (Ł) 33,4 przed Tobolą (Kr) 33,3 sek. 100 mtr. stylem klasycznym 1) Chojnacki (Ł) 1:28,4 przed Barbaszewskim II (Kr) 1:32,9. 100 mtr. stylem dowolnym: 1) Treszczyński (Kr) 1:11 przed Barbaszewskim I (K) 1:11,1. 50 mtr. stylem klasycznym juniorów: 1) Barbaszewski II (Kr) 44,9 s. przed Donathem (Ł) 45,8 sek. 100 mtr. na wznak: 1) Kowalski (Kr) 1:21,8 przed Chomą (Kr) 1:29,7. Sztafeta 5x50 mtr. stylem dowolnym: 1) Kraków 2:41 przed Łodzią 2:47. sztafeta 3x50 mtr. stylem zmiennym: 1) Kraków 1:52,6 przed Łodzią 1:56,2.

— W nadprogramowym meczu piłki wodnej pływacy YMCA krakowskiej pokonali YMCA łódzką w stosunku 8:0.

Walne zebranie ŁOZPR

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Na zebraniu było reprezentowanych 9 klubów. Do zarządu na miejsce wyeliminowanych drogą losowania pp. Chruścielskiej, Luchnaka i Wleobradka wybrano pp. Skowrońską, Kosińskiego (gospodarz) i Noskiewicza (przewodniczący WG i D.). Do Wydziału Gier i Dyscypliny weszli: ponownie p. Juszkiewicz oraz Gasiorkiewicz i Koszade. Na przewodniczącego Wydziału Spraw Sędziowskich wybrano p. Szperlinga.

Zawody konne w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku WKS zawody konne, zorganizowane przez oficerów artylerii. Na zawodach był obecny generał Thomme.

W konkursie pierwszym dla podoficerów zwyciężył plut. Trzaskalski przed kpr. Malewskim i plut. Kubiak.

W grupie drugiej dla oficerów zwyciężył indywidualnie kpt. Grudniewicz przed por. Luniewskim i por. Makowskim.

W konkursie trzecim dla zaproszonych gości zwyciężył p. Stefan Osser (Łódzki Klub Jazdy Konnej) przed por. Izyckim i por. Rudnickim.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród, którego dokonał gen. Thomme.

Zjednoczone nadal na czele tabeli

mistrzostw piłkarskich klasy A

Stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. Zjednoczone	6	10	14:5
2. Wima	7	10	14:10
3. Burza	7	9	17:10
4. W. K. S.	8	7	9:16
5. L. T. S. G.	6	6	15:10
6. S. K. S.	7	6	18:14
7. P. T. C.	5	5	9:9
8. Sokół (Pabianice)	7	4	6:20
9. Sokół (Zgierz)	8	3	9:24
10. Union Touring Ib	1	2	7:1

SOKÓŁ (Pabianice) — BURZA 2:1 (1:1)

Sołół grał b. ambitnie i odniósł zasłużone choć nieoczekiwane zwycięstwo. Wyróżnił się prawy łącznik Brabski, zdobywca zwycięskiej bramki. Burza zlekceważyła przeciwnika, co się fatalnie odbiło na ogólnym wyniku meczu. Bramki dla Sokola zdobyli: Winczewski i Grabski, dla Burzy zaś Hauschild. Sędziował p. Pietrzak.

LTSG — SOKÓŁ Zgierz 7:2 (2:0)

Czarno - biali mieli przynajmniej przewagę przez cały czas gry. Goale strzelili dla nich: Voigt 4, Królwicki, Jesse i Bergman po jednym.

Dla pokonanych autorami bramek byli: Małowski i Bryszewski. Drużyna Sokola niezadowolona z decyzji sędziego p. Błaszczyńskiego, wykluczając z gry pomocnika Pietrzaka, na znak protestu opuściła boisko przed upływem normalnego zakończenia meczu. Na przedmecz LTSG II wygrało 8:2.

UNION - TOURING — WKS 7:1 (4:1)

Union Touring wystąpił do gry w składzie ligowym jedynie z juniorkiem Jankowskim na środku ataku oraz Kowalskim w pomocy.

Przez cały czas meczu fioletowi zdecydowanie przeważali nad oponentami, ale rezygnując z decyzji sędziego p. Błaszczyńskiego, wykluczając z gry pomocnika Pietrzaka, na znak protestu opuściła boisko przed upływem normalnego zakończenia meczu. Na przedmecz LTSG II wygrało 8:2.

WIMA — SKS 2:2 (1:0)

Wima wykazywała spadek formy, podczas gdy SKS grał lepiej niż w meczach dotychczasowych. Po zmianie przewadze mecz zakończył się remisowo.

Pięściarze tom sowsy remisują z Sokół

W dniu wczorajszym odbył się w hali Wimy mecz bokserki o mistrzostwo drużynowe klasy B między łódzkim Sokółem a tomiszowską drużyną TFSJ. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Wal (S) pokonał na punkty Zerka (T), w wadze koguciej Wojsławski (T) pokonał na punkty Stoleckiego (S), w wadze piórkowej Kaczmarek (S) zremisował z Debcem (TFSJ), w wadze lekkiej Arndt (T) pokonał na punkty Wiśniewskiego (S), w wadze półśredniej Muszyński (S) zremisował z Pietrasikiem (TFSJ), w wadze średniej Włodarczyk (S) pokonał Bartosiaka (T) przez poddanie się jego w I-ej rundzie, w wadze półciężkiej Goździk (T) pokonał na punkty Dębalski (S) i w wadze ciężkiej Piasecki (S) wobec braku przeciwnika otrzymał punkty walkowerem. Sędziował w ringu p. Szwed.

Mecz Geyer — Gwiazda o mistrzostwo drużynowe klasy B zakończył się zwycięstwem Geyera 16:0 walkowerem, gdyż Gwiazda miała zdekompletowany skład. Mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem Geyera II w stosunku 8:4. Wyniki walk były następujące: w wadze koguciej Bągiński (G) pokonał na punkty Weinbergera (Gw.), w wadze piórkowej Baumzecer (Gw) pokonał na punkty Dolate, w wadze lekkiej Kaliński (G) wypunktował Benczkowskiego (Gw) i Chwnek (G) uległ przez techn. k. o. w II-ej rundzie Birbaumowi (Gw), w wadze średniej Mirowski (G) pokonał przed dyskwalifikacją w II-ej rundzie Pedermana i w wadze ciężkiej Zimiński znokautował w I-ej rundzie Feldona (Gw).

Beg juniorów W z wa

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Widzewa bieg na przetał dla juniorów na dystansie ok. 2 km. Startowało 11 zawodników. Zwyciężył Grauman (Niestowarzyszyn) 7:55,8 przed Chmielnickim (Makabi) 7:56,4 i Dankiem (Wima).

Na boisku Widzewa odbył się wyścig kolarski wewnętrzny - klubowy. Zwyciężył Małowski 19 pkt. przez Kuskiński 16 pkt. i Ludwiczak 12 pkt.

Widzew otworzył strzelnicę

W dniu wczorajszym odbył się oficjalne otwarcie nowootwartej strzelnicy Widzewa na stadionie własnym przy ul. Rokicińskiej. Na otwarciu obecny był z ramienia Okręgowego Urzędu WF i PW mjr. Zaputkiewicz. Okolicznościowe przemówienie wygłosił z okazji otwarcia strzelnicy prezes Widzewa p. Andrzejak.

Likwidacja ośrodków terrorystycznych w Palestynie

Gaza obsadzona przez wojsko. — Napad terrorystów na bank arabski w Jerozolimie

LONDYN, 30 października. (PAT) Władze brytyjskie nauczane doświadczeniem w Jerozolimie energicznie przystąpiły obecnie do oczyszczania miast palestyńskich z terrorystów arabskich. Wczoraj wojska brytyjskie odczyły o świcie i odebrały z rąk terrorystów miasto Gazę. Tak jak w Jerozolimie, większość mieszkańców miasta schroniła się w wielkim meczecie. Wojska nie napotykały żadnego poważniejszego oporu. Cztery bomby, jakie wyrzuciły, nie wyrządziły żadnych szkód.

Dzisiaj z wielu części Palestyny nadeszły wiadomości o ponownym wzmożeniu się aktywności terrorystów. Zastrzelonych zostało 6 Arabów oraz dokonano napadu na stację kolejową w Jaffie, skąd uzbrojeni Arabowie zrabowali 37 funtów szterlingów.

Na bazarze w Haifie zabity został arabski właściciel wielkiej posiadłości ziemskiej oraz ranił ciężko burmistrz miasta Beisan. Żydowski burmistrz Ty-

berlady, ranił w ubiegły czwartek, dziś zmarł.

W okolicy Haify wojska brytyjskie natknęły się w jednej z wiosek na sesję sądu terrorystów. Sędziowie, strony oraz świadkowie wpadli w ręce wojska, które również skonfiskowało znaczną ilość broni i amunicji oraz zabiło jednego opanowanego Araba. Zabitych zostało również 3 Arabów, ujętych w Jerozolimie, którzy usiłowali uciec eskortującym ich żołnierzom. Wczoraj powstańcy zaatakowali arabski bank narodowy w Jerozolimie, rabując 500 funt. szter.

JEROZOLIMA, 30 października. Związek lekarzy Żydów w Palestynie przesłał Agencji Żydowskiej memoriał, w którym domaga się przyznania większej liczby certyfikatów lekarzom Żydom, którzy pragną przybyć do Palestyny.

JEROZOLIMA, 30 października. Centralny urząd telegraficzny oraz biuro „Imperial” Air-Ways przeniesło ne zostały z Jaffy do Tel-Awiwu.

TEL-AWIW, 30 października. W pobliżu dzielnicy Manszloh na pograniczu Jaffy i Tel-Awiwu znaleziono dziś zwłoki Mojżesza Kopela, który zamordowany został przez terrorystów, Mojżesz Kopel liczył lat 39.

Nowe rekordy Włoch

Rzym, 30 października. W Rzymie odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne, na których ustanowiono dwa nowe rekordy Włoch.

W pchnięciu kulą oburącz — Bertocchi 25,71 m., 4x200 m. — Baracca (Mediolan) w składzie: Gonelli, Bertocchi, Lanzi, Mariani, w czasie 1:28,2 min.

Ponadto na zawodach w Biella padł nowy rekord Włoch w sztafecie 4x800 m. wynikiem 7:55,5 minut. Na ostatniej zmianie w tej sztafecie biegł Lanzi.

Piłka nożna na Węgrzech

Budapeszt, 30 października. Niedzielne mecze piłkarskie o mistrzostwo Węgier dały wyniki: Ferencvaros — Szekesfehervar 6:3, Elektromos — Phoebeus 2:0, Ujpest — Budapest 8:1, Szolnok — Bocsai 1:0, Szeged — Hungaria 1:1.

Doskonałe wyniki lekkoatletów japońskich

Tokio, 30 października. Dopiero przed paroma dniami odbyły się w Tokio zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Japonii. W całym szeregu konkurencji uzyskano doskonałe wyniki. Na szczególną uwagę zasługuje wynik Joszioki na 100 mtr. w czasie 10,4 sek. W biegu na 5000 mtr. Murakoso miał czas 15:12,2 min., a na 10 km. — ten sam zawodnik 31:38,4 min.

Z innych wyników notujemy: 200 m. — Taniguchi 21,5 sek., 2) Jazawa 21,7 sek., 400 m. — Satoh 50,8 sek., 2) Jamasita 51,1, 800 m. — Omori 1:58,7 min., 2) Katumata 1:59,2, 1500 m. — Mijagi 4:10,4 min., 2) Omori 4:16, Maraton — Babazawa 2:45:29 godzin, 2) Nakamura 2:46:35, 110 m. płotki — Murakami 15,3 sek., 2) Kinbara, 400 m. płotki — Oda 56,5 sek., 2) Okamura 57,5, Wzwyż — Jara 195 cm., 2) Okamoto i Kimura po 1900 cm., W dal — Harada 748 cm., 2) Kin 747, 3) Okada 731, Tyczka — Oe 420 cm., 2) Maieda 4 m., Trójskok — Kin 14,45 m., 2) Harada 15,7, 4x100 m. — Otuka Club 42,5 sek., 4x400 m. — Uniwersytet Keio 3:29,2 minuty.

W Halmstad rozegrano bieg maratoński o mistrzostwo Szwecji. Zwyciężył Palmé w czasie 2:31:52 godz. przed Larssonem — 2:34:50 godz., Johnsonem — 2:36:14.

Zjednoczony Żydowski Komitet Wyborczy, Pomorska 18, tel. 138-40 OKRĘG 15

Jutro, we wtorek, dnia 1 listopada rb. punktualnie o godz. 10 rano odbędzie się w sali Teatru Polskiego (ul. Cegielniana 27)

WIELKI WIEC WYBORCZY

Mowę programową wygłosi jedyny kandydat żydostwa łódzkiego

L. MINCBERG

długoletni prezes gminy żydowskiej i b. poseł na sejm.

Po za tym przemawiać będą przedstawiciele ugrupowań i organizacji, wchodzących w skład Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu Wyborczego

Karty wstępu otrzymać można w biurze Komitetu Wyborczego oraz we wszystkich stowarzyszeniach i związkach, wchodzących w skład komitetu.

KINO & TON

Kopernika 16, tel. 140-72

LEKARZ-DENIYSTA
F. KOPCOWSKA
POWRÓCIŁA.
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.

DR. MED.
AL. KOPCOWSKI
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dziś premiera! 2 NAZWISKA które gwarantują wyborną zabawę
Gary Cooper i Claudette Colbert
w kapitalnej komedii A. SAVOIRA p. t.
„Osma żona Sinobrodęgo”
Reż. ERNESTA LUBICZA

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALERGICZNE
ul. Nawróta 7
Tel. 164-21
godz. przyjęć od 5-8.

Rozmaita

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub srb lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojeźdźczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazalnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”
ZALATWIAM korespondencje polską i niemiecką. Wyuczam i prowadzę bu chalterię. Także na godziny. Tel. Nr. 146-32.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja, Gramatyka, Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20, m. 20, 1-sza lewa of. parter.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, tram zastaje od 4-8 po poł.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-8.

WITAMINOWY sok z żurawin do picia sprzedaje jadłodajnia „Ognisko Domowe”, Przejazd 20, tel. 262-52.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Nr. 121 Dawida Szwarcza, zam. w Łodzi, Zawadzka 10

ŚWIEŻO wyremontowany duży pokój umeblowany lub bez z przedpokojem, z oddzielnym wejściem z frontu ewent. z całodziennym utrzymaniem lub częściowo zaraz do wynajęcia, ul. Piotrkowska 93, mieszk. 9.

KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40
tel. 141-22

Dziś premiera!

Druga Młodość

w rolach głównych **Maria Gorczyńska, Witold Zacharewicz, Kaz. J. Stępowski, M. Znicz i in.**

Dziś wielka premiera superszlaggeru produkcji 1938—39

MOTTO: Kobieta, którą wielka miłość uczyniła znów młodą i zdobywcą.

DRUGA MŁODOŚĆ

Film, który olśni i wzruszy wszystkich.

W roli gł. **Maria Gorczyńska i Kazimierz Junosza Stępowski**

KINO-TEATR
PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88

Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

W sobotę, niedzielę i święta pocz. o 12.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefon: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-520.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

Konto rozrachunkowe Łódź 1, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwykłe 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabellarczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do badania zwrotu szpalt lub powtórzenia ogłoszenia.